

Ks. dr hab. Jan Klinkowski, prof. PWT
Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr - lic. Blandyny Pieprzycy pt. *Doznania oniryczne i ich przesłanie w Księdze Rodzaju* napisanej na seminarium naukowym z Egzegezy Ksiąg Starego Testamentu pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja S. Jasińskiego (Opole 2019)

1. Problem rozprawy i jego zasadność

Pani Blandyna Pieprzycy stawia naukowe pytanie, jakie znaczenie teologiczne posiadają doznania oniryczne w Biblii ograniczając zakres badawczy do Księgi Rodzaju. Współczesne badania objęły również wymiar człowieka, który jest doświadczany w przeżyciach onirycznych. W szczególny sposób zainteresowała się tym wymiarem ludzkiej egzystencji psychologia i jej dziedziny pokrewne. Od dawna wątki związane ze snem podejmuje literatura piękna, która w tej przestrzeni umieszcza niejednokrotnie zjawiska irracjonalne lub transcendentne. W szeroki sposób do zjawiska snów odwołują się różne formy paranaukowej interpretacji rzeczywistości w postaci sztuki nakreślania przyszłości człowieka na podstawie jego doznań onirycznych. Ciągłe zatem cieszą się dużą popularnością różnego rodzaju senniki, egipskie, perskie i inne. Internet przepełniony jest interpretacją symboli, które pojawiają się we snach, a mogą wpływać na przyszłe losy człowieka. Wejście w przestrzeń doznań onirycznych różnych form magicznego podejścia do życia niejednokrotnie wywołuje rezerwę naukowców w ogóle do badań nad tym stanem ludzkiej egzystencji, w której racjonalność wymyka się obserwacji i budzi niepokój bycia posądzonym o prowadzenie badań mało naukowych. A jednak skoro mnóstwo ludzi stawia sobie pytanie, o znaczenie doznań sennych i sny są wpisane w naturę ludzką, to należy również nad nimi prowadzić badania naukowe. Należy zatem wyrazić radość z podjęcia tych badań z perspektywy tekstu

biblijnego przez Panią Blandynę Pieprzyca i wpisanie się rozprawy doktorskiej w nurt refleksji nad trudną sferą ludzkiego bytowania, jakim jest doświadczenie snów. Choć zasadnicza część pracy dotyczy zagadnień historycznych, to jednak niniejsza rozprawa aktualizuje wnioski we współczesnym odbiorcy. Ta aktualizacja jest konieczna, ponieważ tekst biblijny jest proklamowany we wspólnocie ludzi wierzących i doznania oniryczne są traktowane jako jeden z elementów, który kształtuje życie jego odbiorców. Błędna interpretacja tekstu biblijnego prowadzi do fałszywego kształtowania życia i niejednokrotnie może być przyczyną błędów życiowych. Właściwe rozumienie snów zawartych w biblijnych opisach może otworzyć współczesnego człowieka na reinterpretacje stylu życia, w którym sny mają również swoją przestrzeń kształtowania osobowości, a przede wszystkim zamkną przed człowiekiem oddziaływanie wszelkiego rodzaju działań magicznych sterowanych przez ludzi próbujących wykorzystać brak świadomości naukowej zjawisk onirycznych u wielu ludzi.

2. Struktura rozprawy

Doktorantka zrealizowała temat pracy w czterech rozdziałach, na 294 stronach. Praca składa się z planu pracy, wykazu skrótów, wstępu, bibliografii, czterech rozdziałów i zakończenia.

W pierwszym rozdziale Doktorantka zajęła się zagadnieniami historyczno-literackimi Księgi Rodzaju uwypuklając kompozycję utworu, a w ramach tej kompozycji podjęła trud wyodrębnienia pojęć i zjawisk onirycznych występujących w tej księdze. Fundamentem myśli autora natchnionego będzie fakt podporządkowywania wszystkich zjawisk Bogu, który wyłonił się z myśli politeistycznej i coraz bardziej staje się uświadomionym przez Hebrajczyków jedynym władcą rzeczywistości, a w tym również zjawisk, które nazywamy snami.

Na początku Autorka podjęła się trudu zaprezentowania procesu powstania Księgi Rodzaju i jej kompozycji. Przyjmowane w niektórych kręgach tradycyjnych autorstwo Pięcioksięgu Mojżesza w świetle współczesnych badań jest niemożliwe do utrzymania. W ramach kompozycji Księgi Rodzaju już po wstępnej analizie zauważa się podział na prehistorię biblijną, która obejmuje pierwsze jedenaście rozdziałów i część narracyjną obejmującą rozdziały od 12 do 50. W pierwszej części znajdujemy dwa opowiadania o stworzeniu świata i człowieka, opis potopu i symbol budowy wieży Babel. W tę opowieść

wpisane zostają dzieje grzechu i czas interwencji Boga, który realizuje swój projekt stwórczy w człowieku, który jest Jego obrazem. Autorka zaprezentowała również alternatywne struktury Księgi Rodzaju w stosunku do klasycznego podziału na dwie części, a więc rozdziały 1-11 i 12-50. Autorka zauważa pewną spójność rozdziałów Rdz 12-36, w których głównymi bohaterami pozostają patriarchowie. Są to dzieje pierwotnej wspólnoty, w której kształtuje się fundamentalne credo wiary w Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Jak stwierdza Autorka: „Istotną różnicą, którą baczny czytelnik Rdz 37-50 zauważy jest fakt, że w poprzednich dwóch sekcjach – prehistoria oraz dzieje ojców – Bóg objawiał się człowiekowi, przemawiał do niego, był odpowiedzialny za jego sny i to, co w nich zobaczył oraz przeżył. W Rdz 37-50 na próżno szukać takiego motywu wśród historii Józefa Egipskiego, chociaż zostaje podkreślone przez autora natchnionego, że Bóg był z tym mężem” (s. 36). Dzieje tego męża można określić jako nowelę, gdyż ten gatunek zazwyczaj skupia swoją uwagę na jednym bohaterze, eliminując zarazem wiele pobocznych wątków czy postaci na drugim planie (s. 41). Autorka w podsumowaniu zauważa, że struktura, w którą wpisana została Księga Rodzaju, jawi się jako nośne opowiadanie, które zcentralizowane zostało wokół Jahwe oraz wybranych przez Niego. Redaktorzy tejże Księgi dokonali zatem splecenia prehistorii z dziejami ojców jak i nowelą o Józefie, by ukazać, że każdy potomek pochodzący od jednego z pokoleń Jakubowych jest także dziedzicem Abrama i wielkich mężów Starego Testamentu. Stają się zatem nie tylko członkami narodu wybranego, ale poprzez postacie przodków stanowiących gwarant i fundament wiary, mogą bez obaw wołać Jahwe, który jest nie tylko Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. Jest także Stwórcą i Wybawicielem (s. 44).

W rozdziale drugim autorka analizuje użycie terminu *tar^edemah* (תַּרְדֵּמָה) w Księdze Rodzaju. Termin ten występuje w opisie snu Adama (Rdz 2,21) i Abrahama (15,12-17), a w LXX przekładany jest przez pojęcie *ekstasin* (ἔκστασις). Autorka prezentuje samotność Adama, który zostaje wprowadzony w sen, by Bóg mógł jego sen, który jest tęsknotą zrealizować w stworzeniu Ewy. Poetycko, ale zarazem naukowo paragraf pierwszy otrzymuje tytuł: „Sen Adama o Ewie (Rdz 2,21)”. Adam po przebudzeniu stwierdza Rdz 2,23a: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała”. W Starym Testamencie zwrot ten oznacza pokrewieństwo, więzi rodzinne, szczególną bliskość. Analogiczne słowa kieruje Laban do siostrzeńca Jakuba: „Jesteś moją kością i ciałem” (Rdz 29,14). Abimelek zaś zwraca się do braci swojej matki w Sychem: „Wspomnijcie wszakże, że jestem z kości waszej i waszego ciała” (Sdz 9,2). Uznając władzę Dawida, „Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły się w Hebronie i oświadczyły mu: Oto myśmy kości twoje i ciało” (2Sm 5,1). Po rewolcie Dawid

wypomina pokoleniu Judy, które ociąża się z uznaniem jego władzy: „Jesteście braćmi moimi, kośćmi i ciałem moim” (2Sm 19,23). Słusznie Autorka konkluduje, że człowiek uzyskuje swoją pełną tożsamość w relacji do płci przeciwnej. Dopiero Ewa czyni Adama bardziej ludzkim, jak i męskim, on zaś swymi cechami ukazuje Ewę jako delikatną, jednakże równą mu istotę (s. 58).

Analizę snu Abrama Autorka rozpoczyna od stwierdzenia faktu, że człowiek nie mógł twarzą w twarz oglądać Boga, gdyż Jego majestat spowodowałby śmierć (pr. Wj 33,20). Stąd późniejsze stwierdzenie zanotowane w Ewangelii Jana „Boga nikt nigdy nie widział” (J 1,18) i nierozsądne pytanie Filipa skierowane do Jezusa: „Pokaż nam Ojca” (J 14,9). Sen Abrama stał się jego szansą głębszego doświadczenia Boga, którego nie mógł spotkać bezpośrednio twarzą w twarz. Głęboki sen naznaczony jest lękiem, co sugeruje objawienie się Boga, tak jak w wielu teofaniach w Starym Testamencie. W czasie tego spotkania Boga z Abramem zostanie zawarte przymierze, które będzie przypieczętowane więzią krwi w postaci znaku obrzezania.

W rozdziale trzecim Autorka zajmuje się analizą użycia terminu *baħ^alom* (חלום) w Księdze Rodzaju. Zostanie przeanalizowany sen Abimeleka (Rdz 20,3-7) w kontekście historyczno-literackim. Sen Abimeleka powiązany zostaje przez autorów natchnionych z osobami Abrahama i Sary. Perykopa ta ukazuje, że Jahwe ciągle czuwa nad pokładającym wiarę w obietnicę Abrahamem i Sarą (s.78). Ze względu na połączenie losów Jakuba i Labna, Autorka, sny te rozpatrzyła razem (Rdz 28,12-31,24). Sen, który doświadczy patriarcha Jakub w postaci drabiny łączącej ziemię z niebem, będzie w tradycji biblijnej punktem odniesienia do budowania teologii zbawienia prowadzącej człowieka do Boga, co wyrazi Jezus słowami: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (J 1,51). Kolejnym wątkiem badań Autorki będzie doświadczenie wyjątkowych snów przez syna Jakuba, Józefa (Rdz 37,1-36; 39,1-20a). Sny Józefa mają dwa zadania, z jednej strony zapowiadają przyszłość, a z drugiej torują jej drogę. Gdyby Józef nie opowiedział braciom swojego snu, nie dostałby się do Egiptu (s. 121). Sny głównego podczaszego i przełożonego kucharzy (Rdz 40,9-11.16-17) zostaną wpisane w wątek teologiczny przechodzenia przez próbę wiary Józefa, który doświadcza jej jak Abraham, by na jego zaufaniu do Boga budować wspólnotę wiary Hebrajczyków. Przebywanie Józefa z dala od ojca ukształtowało tożsamość Hebrajczyka, który wyzbył się egoizmu i narcyzmu, które tak mocno kształtowały jego młodość (s. 134). Wraz z wyjściem z lochów rozpoczyna się dla niego wypełnienie snów młodości, gdy widział

siebie jako wywyższonego nad braci oraz ojca i matkę (s. 155). Jego zdolności interpretowania snów mają źródło w Bogu i są darem, dzięki któremu realizuje się szerszy projekt Boży. (s. 155, 158). W tle wydarzeń naznaczonych rzeczywistością snów pozostaje piękny wątek pojednania. Doświadczamy pojednania Ezawa i Jakuba, Labana i Jakuba, braci z Józefem. Droga pojednania poprowadzi całą ludzkość do pojednania w Chrystusie.

W rozdziale czwartym Autorka podejmuje zagadnienie tematów teologicznych wynikających z opisów snów. Rozpoczyna od analizy wątku samotności, który wiedzie od Adama poprzez Jakuba do Józefa, by zostać uwieńczony w samotności Jezusa konającego na krzyżu. W kolejnym temacie teologicznym pojawia się zagadnienie równości mężczyzny i kobiety, co dla świata patriarchalnego było szczególnym wyzwaniem. Podjęte zagadnienie znaczenia ludzkiego ciała pozostaje wątkiem ciągle ważnym, ponieważ istnieją dwa nurty myślowe trwające do współczesności, jeden pomniejszający ludzką cielesność, drugi, gloryfikujący ludzkie ciało. Ostatecznie Jezus wpisuje ludzkie ciało w proces zbawienia w fakcie zmartwychwstania. Wydobyty wątek tematyczny znaczenia przestrzeni życia jaką jest ziemia wpisuje się w pierwsze powołanie człowieka: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). Dzisiaj coraz bardziej uświadamiamy sobie, że dotyczy to powołanie nie tylko przekształcania rzeczywistości, ale także troski o ziemię, by zachować jej Boże piękno (ekologia). W kolejnym temacie teologicznym Autorka uświadamia znaczenie powołania człowieka do założenia rodziny. Człowiek również powinien żyć w świadomości, że jest dzieckiem Boga i w sobie nosi Jego obraz oraz że ten obraz jest także w drugim człowieku. Poddana analizie postać Adama uświadamia człowiekowi, że obraz Boży w nim został zniekształcony przez grzech i ciągle jest powołany do odzwierciedlania obrazu Nowego Adama, który został ukazany w Chrystusie. Kolejny temat, który Autorka podejmuje, to „Sen Abrahama” z prezentacją jego wybraństwa, wiary, posłuszeństwa i pobożności na tle dziejów Izraela. W konsekwencji poprzez postać Abrahama realizuje się zapowiedź narodu, rodzicielstwo-ojcostwo i obietnica ziemi. Z postacią Abrahama zostaje połączone błogosławieństwo obcych i przed wszystkim idea przymierza. Autorka rozwija temat znaczenia teologicznego niewoli, która jest przewidziana w planach Bożych i pozwala dojrzewać wspólnocie Izraela w wierze. Zagadnienie obrzezania włączone jest pośrednio w sen Abrahama, ale jest integralnie związane z postacią głównego bohatera epoki kształtowania się tego zwyczaju. Analiza zmiany imienia Abram na Abraham, Saraj na Sara, Jakub na Izrael, Benoni na Benjamin ukazuje jak Bóg poprzez nadanie imienia powołuje daną postać do nowego zadania, co uczyni również Jezus zmieniając imię Szymona na Piotr. Paragraf drugi rozdziału czwartego zamyka prezentacja postaci Abrahama, która stała się

symbolem wiary dla następnych pokoleń. W paragrafie trzecim rozdziału drugiego zostanie poddany analizie sen Abimeleka, z którego zostaną wydobyte tematy teologiczne modlitwy wstawienniczej, opieki Bożej oraz cudzołóstwa, haremu i poligamii. Zagadnienia przeanalizowane są bardzo różnorodne i każde w sobie stanowi olbrzymi temat teologiczny. Autorka próbowała rzucić światło diachroniczne na omawiane zagadnienia, ale wydaje się, że omawiane relacje małżeńskie mogłyby być przynajmniej w zarysie rozświetlone przez ostatnie wypowiedzi Kościoła. Oczywiście nie było to konieczne ze względu na zakres ogólny tematu, ale jako uzupełnienie pokazałoby złożoność podjętego zagadnienia. W paragrafie czwartym zostały podjęte tematy związane snami Jakuba i Labana, ich łączne potraktowanie jest słusznym zabiegiem Autorki ponieważ występują one w jednym cyklu narracji i wzajemnie się uzupełniają. Ciekawy motyw wędrówki nabiera szczególnego znaczenia wobec dyskusji na temat współczesnej migracji, która spotyka się z bardzo różnorodną oceną, a może i w niej jest jakiś znak Boży. Znaczenie miejsca kultu jest szczególnie aktualne w momencie kiedy ludzie się przemieszczają, a więc nie są w stanie związać się z jednym miejscem i ponownie odniesienie do współczesnego człowieka, który wielokrotnie zmienia swoje miejsce zamieszkania, co z jego wiarą? Kolejnym wątkiem omawiany jest przejście od pierwotnego credo wiary w Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba do wiary w Jahwe, która zostaje zidentyfikowana z poprzednim credo. Powołanie Boga na świadka nabiera wielkiego znaczenia w społeczeństwie o głębokiej wierzy. Tam, gdzie słabnie wiary i moc świadectwa Bożego traci na znaczeniu, ale i świadectwo ludzkie staje się niejednokrotnie wątpliwe. Paragraf czwarty wieńczy omówienie postaci Jakuba, który stał fundamentem dla wspólnoty Izraela i jego postać jest żywa teologicznie po współczesność. Wspominana aż czterysta osiem razy postać patriarchy Jakuba staje się w palecie osób starotestamentalnych jedną z ważniejszych (s. 249). Patrząc na patriarchę Jakuba widzi się w pierwszej mierze utrudzonego, strachliwego tułacza, w którym chyba każdy człowiek może w pewnym momencie swego życia się zidentyfikować (s.251). W kolejnym paragrafie Autorka z rzeczywistości onirycznych Józefa wydobywa tematy teologiczne powiązane z symboliką ziarna, kłosów, zboża, snopów oraz znaczenie teologiczne chleba. Obrazy pojawiające się w snach Józefa wywodzą się z kultury rolniczej, która jest coraz bardziej obca współczesnemu człowiekowi i wymaga wyjaśnienia, co więcej cały trud pracy związanej z uprawą ziemi jest niezrozumiały dla wielu ludzi obsługujący współczesny sprzęt rolniczy. W tym kontekście obrazowość wywodząca się z kultury rolniczej wymaga szczególnej troski teologa, by nie zagubić przesłania ukrytego w symbolice zaczerpniętej z przestrzeni życia, gdzie głód, brak chleba był wpisany w egzystencję człowieka. W snach pod czaszego i piekarza przenosimy się

w krainę wróżbiarstwa, która mimo postępu wiedzy empirycznej ciągle zajmuje znaczące miejsce w sposobie myślenia współczesnego człowieka. W postaci Józefa jednak odnajdujemy przesłanie, że interpretacja snów, którą Egipcjanie uważali za swoistą naukę to dar dany od Boga, nie zaś dyscyplina badawcza, którą można przyswoić (s. 259). Historia snów piekarza i podczaszego ukazuje pośrednio troskę Egipcjan o życie pozaziemskie. Stanowiło ono dla nich istotny moment życia, ale ważnym było również jak się umiera, by człowiek mógł stawić się przed Anubisem, bez żadnych ubytków (s.264). W tym kontekście Autorka rozpatruje rzeczywistość *szeolu*, która jest krainą zmarłych zaprezentowaną na podstawie tekstów starotestamentalnych, ale wydaje się warto tę tradycję również poszerzyć o teksty apokryficzne, ponieważ Jezus wydaje się odwoływał się do tego sposobu myślenia swoich słuchaczy, a więc przekonania, że oczekujący w *szeolu* są podzieleni na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Sen, który przeżył podczaszy naznaczony i oparty został na obrazie winorośli i wina. Nie bez przyczyny autorzy natchnieni użyli tego symbolu, gdyż jedną z powinności tego urzędnika było kosztowanie i podawanie potraw władcy (s. 270). W kulturę śródziemnomorską, z której wyrasta tradycja biblijna została bardzo silnie wpisana tradycja uprawy winnej latorośli, że ten obraz stał się symbolem pomyślności, obfitości i szczęśliwego życia. Analizując sen faraona, Autorka zajęła się symboliką liczb, które w tradycji biblijnej odgrywają znaczącą rolę w przekazie orędzia teologicznego. W szczególności sposób została zaprezentowana cyfra siedem, chociaż jej symbolicznego znaczenia porządkującego czas należałoby już szukać w Mezopotamii u starożytnych Sumerów.

3. Metoda

Praca Pani Blandyny Pieprzyca została oparta o metodę historyczno-krytyczną z elementami podejścia diachronicznego, ale z dominującym podejściem synchronicznym. Przedmiotem badania stała się rzeczywistość oniryczna w Księdze Rodzaju, a więc praca została oparta na analizie tych tekstów Księgi Rodzaju, które przedstawiają lub odwołują się do doświadczenia snów, w których człowiek biblijny doświadcza przesłania wobec woli Bożej w jego życiu, może być to doświadczenie bezpośrednio lub pośrednio, prowadzące do realizacji szerszego planu Bożego. Mimo, że spojrzenie na tekst biblijny zmierzało do wyjaśnienia jego przesłania na płaszczyźnie czasu redakcji, to jednak Doktorantka słusznie wyciągając wnioski teologiczne formułowała bardziej ogólne przesłanie skierowane również do współczesnego człowieka.

4. Bibliografia

Dla Autorki przedmiotem analiz badawczych był tekst biblijny oraz odniesienia do literatury poza biblijnej, szczególnie egipskiej. Opracowanie wskazuje, że Doktorantka zdobyła umiejętność swobodnego korzystania z wersji oryginalnej Pisma świętego, zwłaszcza tekstu hebrajskiego Starego Testamentu.

Bibliografia została podzielona na: 1. Teksty biblijne; 2. Dokumenty Kościoła; 3. Komentarze biblijne; a. do Księgi Rodzaju; b. do innych ksiąg biblijnych; 4. Teologie biblijne; 5. Monografie i opracowania; a. Szczegółowe; b. Ogólne; 6. Pomoce leksykograficzne. Sama struktura podziału wydaje się jasna, należałoby się zastanowić, czy jednak w tekstach biblijnych nie dokonać podziału na teksty oryginalne i tłumaczenia. Szkoda, że Doktorantka wykorzystała w małym zakresie dorobek teologii biblijnej, skoro jeden z działów był jej szczególnie poświęcony w jej pracy.

W ewentualnym przyszłym wydaniu należałoby uwzględnić opracowanie zbiorowe pod redakcją G.M. Barana, pt. „Sny prorocze, sny wieszczce, objawienia Boże przez sny w tradycji starotestamentalnej”, wydanej w Tarnowie w 2017 roku, a w szczególności artykuły z tej publikacji: J. Lemański, „Rola snów w Księdze Rodzaju (tradycje patriarchalne Rdz 12-36)”; G. M. Baran, „Sny w opowiadaniu o Józefie Egipskim”; A. Tronina, „Sny wieszczce i kwestia oniromancji w Prawie Mojżeszowym”.

5. Kwestie merytoryczne i formalne

Na stronie 55 pojawia się skrót Gen 1,3 prawdopodobnie Autorka podąża za literaturą obcojęzyczną i stąd ten skrót powszechnie używanego w pracy skrótu Rdz. Na stronie 57 pojawia się cytata biblijny, który posiada odniesienie do Rdz 1,23, a powinno być 2,23. Na stronie 66 pojawia się literówka zamiast „potomstwo” powinno być „potomstwa”. Na stronie 68 należy frazę „różni się tej” uzupełnić przez „od”. Należy zastanowić się, czy sugestia Autorki, że Rzeka Egipska, to Nil, czy raczej Potok Egipski (*Wadi el-Arish*), s. 70. Na stronie 99 pojawia się literówka, jest „morkach”, a powinno być „mrokach”. Należy również ustalić pisownię imienia najmłodszego syna Jakuba, na ss. 100, 123, 129, 130, 207 jest to: Benjamin, a na ss. 124, 148, 188, 194: Bieniamin. Na s. 125 pojawia się literówka i zamiast „korzeniu” powinno być „korzeni”. Na s. 183 w zwrocie „Bóg by na nowo” zbędne jest „by”. Na s. 187 w zdaniu „Bóg nie odegrał tego za grzech” powinno być raczej „nie odebrał”. Na s. 191 jest

„powiazanie” a powinno być „powiązanie”. Na s. 199 mamy frazę: „faraon Neko posiadał na tronie”, powinno być „posadził na tronie”. Na s. 228 należałoby poprawić z „kierowanych” na „kierowane”. Na s. 199 mowa jest o kolejnych przesiedleniach, wydaje się, że pierwsze należy wiązać z datą 597 przed Chr. Na s. 202 istnieje niefortunne sformułowanie: „Także matkę i brata skazał na więzienie, gdzie zmarli w głodowych męczarniach”. Postawiona teza jest bardzo radykalna i należałoby ją udokumentować, Herod Wielki postawił przed sądem swoją ukochaną żonę Mariamme, był odpowiedzialny za śmierć jej matki Aleksandry, mógł doprowadzić do śmierci brata Mariamme, Arystobula i oczywiście postawił przed sądem synów, ale są świadectwa, że swoją matkę kochał. Na s. 201 Autorka swobodnie przechodzi pomiędzy epoką perską i hellenistyczną, tak że czytelnik jej pracy może odnieść wrażenie, że Aleksander Wielki należał do środowiska perskiego. Chociaż praca tego nie wymagała, ale skoro pojawia się postać Heroda Wielkiego, to należałoby wspomnieć kiedy zaczynała się zależność od Rzymu Judei (s. 202). W tym kontekście do wykorzystania pozostaje opracowanie: M. Grant, *Herod Wielki*, Warszawa 2000.

6. Problemy do dyskusji na obronie doktorskiej:

Interesujące jest zagadnienie przekazywania woli Bożej poprzez doświadczenie snu człowieka, a zarazem zakaz wróżbiarstwa, czyli właściwie zakaz ograniczający tłumaczenie snów. Zatem gdzie jest to kryterium, które decyduje, że dany sen jest z woli Boga, a inny sen jest zwykłym przeżyciem egzystencji ludzkiej?

Jaki wpływ na zaprezentowany obraz interpretacji snów w Księdze Rodzaju posiadała kultura Mezopotamii i cywilizacja starożytnego Egiptu?

Sny w epoce patriarchów były miejscem przekazu woli Bożej, w jakiej mierze to doświadczenie przetrwało w następnych epokach i czy możemy powiedzieć, że także dzisiaj Bóg może przemawiać do ludzi poprzez sny?

7. Wniosek końcowy

Praca Pani Blandyny Pieprzycy posiada dużą wartość poznawczą i zasługuje na uwagę wszystkich, którzy zajmują się tłumaczeniami tekstów biblijnych i ich wyjaśnianiem. Zaprezentowana analiza rzeczywistości onirycznej w Księdze Rodzaju otwiera szerokie

możliwości dalszych badań. Człowiek w każdej epoce, w każdych warunkach kulturowych doświadcza przeżywania snów i zadaje sobie pytanie o ich znaczenie. Sen może być kanałem działania Bożego, bo w czasie snu zostają wyłączone blokady, które w codzienności stwarza ludzki mózg. Z drugiej strony sen staje się również projekcją minionych doświadczeń i niezrealizowanych marzeń. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość układają się irracjonalny sposób próbując uleczyć człowieka z jego leków lub natchnąć do realizacji marzeń. Właściwe odczytywanie snów może pomóc odczytać człowiekowi jego powołanie, a ich niewłaściwa interpretacja wprowadzić w stany lękowe lub nawet pchnąć ku niewłaściwym czynom. Opracowanie zasługuje, po ewentualnych drobnych korektach, na wydanie drukiem. Wspomniane wyżej zastrzeżenia w niczym nie pomniejszają wartości opracowania, bowiem odpowiada ono wymogom stawianym rozprawom doktorskim i zasługuje na pozytywną ocenę. Stawiam zatem wniosek o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

ks. prof. dr hab. Jan Klinkowski, prof. PWT

Wrocław, 04.06.2019 r.

